

Głód uniwersalizmu.

Metodologiczne uwagi o intencjonalizmie Waltera Bennha Michaela i jego polskiej recepcji

Agnieszka Waligóra

ORCID: 0000-0002-4316-9207

Współczesna krytyka – co nikogo nie zdziwi – zapożyczona jest w myśli oświeceniowej i romantycznej, czy też, mówiąc szerzej, w filozofii nowoczesnej. Jakkolwiek nie jest to teza zaskakująca, wydaje się, że faktyczny wymiar związków współczesnych refleksji humanistycznych z tradycją filozoficzną oraz ich przełożenie na literaturoznawcze rozważania metodologiczne wciąż warto analizować. Dzięki temu możemy uniknąć poznawczych nieścisłości w zakresie pojęć, którymi posługujemy się w badaniu tekstów literackich i praktyce krytycznoliterackiej.

Jednym z najistotniejszych dla współczesnego literaturoznawstwa i prymarnie filozoficznych zagadnień pozostaje od kilku dziesięcioleci kwestia reprezentacjonizmu, jak przyjęło się określać problemy przedstawienia rzeczywistości w sztuce słowa (figuracywności) czy

kwestię referencji – odniesienia owej sztuki do „prawdziwego świata”¹. Kwestie powiązane z przedstawieniem były poruszane gorąco już w latach 90., ale powracają także dziś w dyskusjach wokół poezji niezrozumiałej (a zatem – pozbawionej stabilnych referencji, niefiguratywnej). Głównym przedmiotem jednej z najbardziej zaognionych debat krytycznych ostatnich kilku lat stało się zaś powiązane z reprezentacjonizmem pojęcie intencji autorskiej, analizowane w kontekście prac amerykańskiego badacza Waltera Benn Michaela.

Głośny artykuł Michaela i Stevena Knappa, zatytułowany *Against Theory* i zrównujący intencję autorską ze znaczeniem tekstu, programowo odcina się od tytułowego teoretyzowania, nakazując skupienie się na praktyce interpretacyjnej. Teorię, doprecyzujemy, Michael i Knapp rozumieją zaś jako interpretację określonych tekstów literackich poprzez odwołanie do ogólnych ujęć interpretacji². W rozumieniu amerykańskich badaczy, którzy są aktywnymi uczestnikami dyskusji o statusie interpretacji w literaturoznawstwie, to właśnie zarzucenie rozważań dotyczących charakteru interpretacji, teorii i tym podobnych kwestii pozwala osobom czytającym teksty skupić się na tym, co najważniejsze – na znaczeniach. Te miałyby zaś być fundowane właśnie przez intencję autorską: tekst w perspektywie Knappa i Michaela znaczy to, co było intencją jego autora – jeśli zakładamy, że intencje są świadome, tekst znaczy to, co jego autor chciał, aby znaczył³. Z jednej strony intencja autorska oznaczać może zatem motywację powstania dzieła – utwór literacki jest w tym ujęciu czymś powstałym nieprzypadkowo, wolicjonalnie, czyli ze względu na intencję podmiotu tworzącego. Podobne rozumienie intencji właściwe było dla poprzedzających intencjonalizm Michaela i Knappa metodologii literaturoznawczych (i filozoficznych), które analizują w dalszej części artykułu. Co jednak istotne, choć zwolennicy tej koncepcji sprzeciwiają się „przyczynowemu” rozumieniu intencji⁴, takie rozumienie zjawiska nie wydaje się całkowicie nieuprawnione – do utożsamienia intencji z motywacją może nas motywować między innymi przywołany przez amerykańskich badaczy przykład znakopodobnych bytów na bezludnej plaży, który omawiam później. Z drugiej strony natomiast intencja może być tożsama ze znaczeniem dzieła, czyli warstwą zapisanych w tekście sensów, i takiemu jej rozumieniu amerykańscy badacze sprzyjają bezpośrednio.

Zanim jednak przyjdzie głębiej zbadać podstawy myśli intencjonalistycznej, rozwinąć wskazane wątki oraz zanalizować literaturoznawcze konsekwencje przyjmowania podobnych perspektyw, warto przybliżyć kwestię recepcji prac Michaela (i Knappa) w Polsce, to znaczy w tekstach współczesnych krytyków i krytyczek literackich: Pawła Kaczmarzkiego, Marty

¹ Stosowanie pojęcia „reprezentacjonizm” – pierwotnie filozoficznego, tzn. zakorzenionego w filozofii nauki i epistemologii, dotyczącego sposobu poznawania rzeczywistości przez podmiot – w literaturoznawstwie ugruntowały ważne prace Michała Pawła Markowskiego. W kontekście różnorodnego rozumienia zagadnienia w odmiennych dziedzinach badań wybór terminologiczny okazuje się bardzo znaczący – powracam do tego kontekstowo w dalszej części artykułu. Zob. Michał Paweł Markowski, *Pragnienie obecności. Filozofie reprezentacji od Platona do Kartezjusza* (Gdańsk: Słowo/Obraz Terytoria, 1999); Michał Paweł Markowski, „Reprezentacja i ekonomia”, *Teksty Drugie* 4 (2004): 11–27.

² „By «theory» we mean a special project in literary criticism: the attempt to govern interpretation of particular texts by appealing to an account of interpretation in general”; Steven Knapp, Walter Benn Michaels, „Against Theory”, w: *Against Theory. Literary Studies and the New Pragmatism*, red. William John Thomas Mitchell (Chicago: University of Chicago Press Journals, 1985), 11.

³ „What a text means is what its author intends”; Knapp, Michaels, „Against Theory”, 13.

⁴ Wobec takiej wizji dystansuje się m.in. Paweł Kaczmarzki w analizowanym przeze mnie dalej tekście *Czym nie jest intencja* (zob. przyp. 7).

Koronkiewicz, Zuzanny Sali i Łukasza Żurka. Ich zainteresowanie refleksją Amerykanina jest przy tym tak duże, że w obecnym życiu literackim przyjęło się mówić o istnieniu szkoły intencjonalistów, której ośrodkiem miałyby być Wrocław. Prace Michaela i ich krytyczny odbiór u wymienionych badaczy i badaczek zyskały jednak poważniejszy rozgłos w świecie polskiego literaturoznawstwa dopiero w momencie, w którym wplecione zostały w konkretną krytycznoliteracką polemikę. Debata ta rozegrała się na łamach „Małego Formatu” w 2021 roku pomiędzy Pawłem Kaczmarem i Łukaszem Żurkiem a Dawidem Kujawą, krytykiem związanym z inną szkołą teoretyczną, czyli poststrukturalizmem, a konkretniej – deleuzjanizmem.

Omawiana dyskusja rozpoczęła się od zarzutów Kaczmarego wobec krytyki afektywnej, właściwej rzeczonym perspektywom deleuzjańskim: badacz stwierdzał tam, że przypisywanie sprawczości i podmiotowości bytom innym niż człowiek (np. klimatowi) oraz odwoływanie się do emocji prowadzi do rozmywania faktycznych problemów politycznych i badawczych⁵. Zobrazować może to przykład nastawienia proekologicznego: czułe nastawienie wobec natury, przypisywanie materii cech aktywnych czy sprzeciw wobec używania plastikowych słomek nie sprawia, że powstrzymamy katastrofę klimatyczną – realne efekty może dać jedynie dostrzeżenie materialnych warunków wytwarzania zanieczyszczeń i napędzania wyzysku planety przez wielkie przedsiębiorstwa oraz powstrzymanie ich. Tym samym Kaczmarek sprzeciwia się wszelkim ujęciom nowomaterialistycznym, inspirowanym właśnie myślą Gilles’a Deleuze’a, niejako nawołując do właściwego przepracowania „starego”, marksistowskiego materializmu⁶. Jednocześnie też krytyk odcina się od jałowego teoretyzowania, którym jest jego zdaniem świadome, rozbudowane ustalanie narzędzi czy perspektyw badawczych zamiast faktycznego interpretowania tekstów⁷.

W pierwszej odpowiedzi na te zarzuty Kujawa tłumaczył charakter krytyki afektywnej oraz podnosił krytykę pojęcia reprezentacji⁸. Jego zdaniem Kaczmarek nie dostrzega faktycznego charakteru negowanej orientacji teoretycznej oraz, co znacznie z tej perspektywy istotniejsze, traktuje literaturę niejako instrumentalnie – jako przestrzeń tworzenia dyskursu symulującego własną przystawalność do rzeczywistości, a zatem będącego w stanie ją zmieniać. Podobne wnioski wyciągnięte zostały właśnie z intencjonalistycznych sympatii wrocławskiego krytyka, bo intencjonalizm w ujęciu Kujawy prowadzi do ustabilizowania sensów utworu dzięki połączeniu ich z intencją autora.

Wszystko to łączy się z szerszą perspektywą katowickiego krytyka na literaturę, który twierdzi, że sztuka tworzy bezinteresowne enklawy wolności w świecie całkowicie skolonizowanym przez kapitalizm. Negacja referencjalności tekstów – wyzwolenie ich z prymatu znaczenia, sensowności czy łączności z „prawdziwym” światem – prowadzi w tej wizji do wytworzenia

⁵ Paweł Kaczmarek, „Nieczułe narracje. O pewnym modelu zaangażowania w poezji”, *Mały Format* 1-3 (2021), <http://malyformat.com/2021/04/nieczule-narracje-o-pewnym-modelu-zaangazowania-poezji/>.

⁶ Paweł Kaczmarek, „Materializm jako intencjonalizm. O możliwości «nowomaterialistycznej» krytyki literackiej”, *Praktyka Teoretyczna* 4 (2019): 191–239.

⁷ Paweł Kaczmarek, „Czym nie jest intencja. Odpowiedź Dawidowi Kujawie”, *Mały Format* 4-6 (2021), <http://malyformat.com/2021/07/czym-intencja-odpowiedzi-dawidowi-kujawie/>.

⁸ Dawid Kujawa, „Czułość i nieczułość w jednym stały domu. Odpowiedź Pawłowi Kaczmarowskiemu”, *Mały Format* 1-3 (2021), <http://malyformat.com/2021/04/kujawa-kaczmarowski-polemika/>.

alternatywnych mikrokosmosów, które pozwalają dostrzec świat taki, jaki mógłby być, nie zaś taki, jaki jest. Myślenie to pozostaje – odnotujmy dla porządku – silnie ugruntowane w wizjach awangardowych, a przede wszystkim w futuryzmie, oraz w antynowoczesności samej formacji nowoczesnej⁹. Posiada także silny wymiar emancypacyjny. Emancypacja postrzegana jest jednak nie jako krytyczna analiza rzeczywistości czy obalanie istniejących stanów rzeczy, ale generowanie światów rządzonych innymi prawami, które – mieszcząc się w horyzoncie utopii – mogą wyznaczać ulotne punkty dojścia lub alternatywne światy możliwe.

Wątki te zostały podjęte przez Kaczmarzkiego i Żurka, którzy wykazywali, że literatura już funkcjonuje w trybach kapitalizmu, i opisywali, w jaki sposób jest ona wprzęgnięta w rozmaite mechanizmy opresji¹⁰. Unikanie stabilizacji znaczeń – określane ironicznie „wiecznym dryfem signifiantów”¹¹ – ma prowadzić do samorozbrojenia sztuki, która w świecie zdominowanym przez kapitał może być użytkowana na dowolne sposoby, ale sposoby te nie prowadzą do powiększenia sfery wolności użytkowników, lecz jedynie do powiększenia zakresu dominacji samego kapitału. Kujawa w swej odpowiedzi odniósł się jednak do kategorii bezinteresowności, wskazując na fakt, że w rozumieniu oświeceniowym, kantowskim, dzieło sztuki jako takie różne jest od „zwykłego” produktu: im mniej wytwarza ono jasnych sensów – im mniej posiada zastosowań – tym trudniej poddać je przechwyceniu i instrumentalizacji¹². Tym samym sztuka reprezentacjonistyczna miałaby mieć z założenia wymiar antyemancypacyjny, ponieważ wszelkie formy referencji sprzyjają ujednoznacznieniu¹³.

Krótką rekapitulacja i analiza tekstów wchodzących w skład owej polemiki – poza próbą syntetycznego przedstawienia wniosków z niezwykle obszernych i trudnych artykułów – dostarcza materiału, który przyda się w podsumowaniu problematyki intencjonalizmu. Ta zaś na dzień dzisiejszy, to znaczy czerwiec 2023 roku, doczekała się ostatniego głosu w postaci dwuczęściowego artykułu Kaczmarzkiego opublikowanego w czasopiśmie „KONTENT”, zbierającego i rozwijającego wątki przedstawione w poprzednich tekstach¹⁴. Spór ten wykracza jednak, jak widzimy, daleko poza intencjonalizm – dotyczy on nieco szerszego problemu,

⁹ Ma to oczywiście powiązanie z krytyką afektywną, jednak ze względu na stopień skomplikowania tematu oraz jego poboczność względem głównego zagadnienia niniejszego artykułu nie mogę owej kwestii tu rozwinąć.

¹⁰ Łukasz Żurek, „Wiersz i gumowa kaczka. Odpowiedź Dawidowi Kujawie”, *Mały Format* 4-6 (2021), <http://malyformat.com/2021/07/wiersz-i-gumowa-kaczka-odpowiedz-dawidowi-kujawie/>; Paweł Kaczmarzki, „Czym nie jest intencja. Odpowiedź Dawidowi Kujawie”.

¹¹ Żurek.

¹² Dawid Kujawa, „Największy mankament poezji. Ciąg dalszy dyskusji z Pawłem Kaczmarzkim i Łukaszem Żurkiem”, *Mały Format* 7-9 (2021), <http://malyformat.com/2021/10/najwiekszy-mankament-poezji-ciag-dalszy-dyskusji-pawlem-kaczmarzkim-lukaszem-zurkiem/>.

¹³ Warto przy tym zauważyć, że reprezentacjonizm obejmuje zarówno kwestię figuratywności sztuki, jak i – w rozumieniu pierwotnym, wywodzonym ze wspomnianej epistemologii i filozofii nauki, gdzie oznaczał sposób pozyskiwania wiedzy o świecie – zagadnienie reprezentacji mentalnych. Ta druga kwestia znacznie rzadziej badana jest w literaturoznawstwie – w badaniach nad sztuką słowa de Saussure’owska myśl o znakach traktowana jest zwykle jako antyreprezentacjonistyczna, podczas gdy na gruncie filozofii języka czy epistemologii de Saussure może zostać uznany za zwolennika przedstawieniowości. Jest to jednak przedstawienie rozumiane właśnie w kontekście mentalnym i w takim też sensie należy go rozumieć w przypadku intencjonalizmu. Choć nie jest to głównym przedmiotem tego artykułu, warto rzecz wyjaśnić, ponieważ odwołanie do „znakowego charakteru intencji” pojawia się także u Kujawy.

¹⁴ Paweł Kaczmarzki, „Lewicy nie ma, albo o sprawczości tekstu (przy okazji Skurtyśa o Okrasce)”, cz. 1 i 2, *KONTENT* (2023), https://kontent.net.pl/doraźny#Lewicy_nie_ma_albo_o_sprawczosci_tekstu_przy_okazji_Skurtyśa_o_Okrasce_CZ_1, https://kontent.net.pl/doraźny#Lewicy_nie_ma_albo_o_sprawczosci_tekstu_przy_okazji_Skurtyśa_o_Okrasce_CZ_2.

jakim jest (nie)przystawalność sztuki do rzeczywistości czy kwestia jej emancypacyjnego, antykapitalistycznego potencjału.

Co jednak istotne, chociaż intencjonalizm doczekał się kilku długich i bardzo szczegółowych, obudowanych solidną bibliografią tekstów krytycznych, nie powiedziano na jego temat wszystkiego. Oczywiście, zarówno w polskiej, jak i amerykańskiej recepcji poruszono szereg problemów metodologicznych i teoretycznych. Intencjonalizm nie został jednak wpisany w szeroko pojmowany proces historyczno-filozoficzny. Taki zabieg – jak się wydaje – może zaś pokazać potencjalną problematyczność zjawiska i jednocześnie wykazać, dlaczego jest on dziś badawczo atrakcyjny.

Jedną z najistotniejszych w tym zakresie kwestii wydaje się przy tym sama proveniencja pojęcia intencji. W opracowaniach Pawła Kaczmarzkiego pojawiają się wyjaśnienia, jak intencję należy rozumieć zgodnie z myślą Michaela i badaczy, którymi się on inspirował (m.in. Stanleya Cavella). W tradycji filozoficznej pojęcie to łączymy jednak najsilniej z fenomenologią Edmunda Husserla, w literaturoznawstwie zaś – z fenomenologicznymi pracami między innymi Romana Ingardena, który dokonał adaptacji pojęcia na potrzeby analizy tekstów literackich. Termin ten posiada jednak wiele znaczeń i może być rozumiany na bardzo różne sposoby – od czysto filozoficznych po psychologiczne¹⁵. Jednocześnie też dokonane przez Michaela i Knappa utożsamienie intencji ze znaczeniem, jakkolwiek analizowane przez nich samych w licznych kontekstach, aż prosi się o interpretację w odniesieniu do filozofii Wilhelma Gottlieba Fregego, a konkretniej – w odwołaniu do jego badań nad tożsamością w kontekście logiki¹⁶.

Zgodnie z myślą Fregego istnieją nietrywialne stwierdzenia tożsamości (nie $A=A$, ale $A=B$). Interpretacja podobnych przypadków kieruje nas zaś do wniosku, że pewne stwierdzenia posiadają jednakowe znaczenia (odsyłają do tych samych przedmiotów), mogą mieć jednak różne sensy (różne sposoby podania znaczeń). Tym samym intencja autorska i znaczenie tekstu byłyby nie dwoma osobnymi wartościami, które utożsamiamy ze sobą w procesie interpretacji, ale dwoma różnymi określeniami tego samego przedmiotu. W analizowanym przypadku jest to jednak stwierdzenie zarówno uniwersalizujące – każdy proces interpretacji dzieła literackiego jest po prostu dociekaniem intencji autorskiej – jak i, być może paradoksalnie dla samych intencjonalistów, destabilizujące interpretację: jeśli każde znaczenie, które możemy wyciągnąć z tekstu, jest tym, co rozpoznajemy jako intencję autorską, to suponować możemy nieskończoną ilość intencji dotyczących jednego dzieła. Podobne stwierdzenie stoi zaś w jawnej sprzeczności z pracami Knappa i Michaela¹⁷. Co ciekawe, w rozumieniu

¹⁵Zob. Danuta Szajnert, „Intencja i interpretacja”, *Pamiętnik Literacki* 1 (2000): 7–42.

¹⁶„Znaczenie i intencja autorska to jedno i to samo – zawsze, z definicji” (Kaczmarzki, „Czym nie jest intencja. Odpowiedź Dawidowi Kujawie”).

¹⁷Jak czytamy, „nie ma nic kontrowersyjnego w stwierdzeniu, że różne teksty mają różne znaczenia. Kontrowersja pojawia się tylko wtedy, kiedy interpretatorzy przypisują różne znaczenia temu, co uznają za ten sam tekst” („There’s nothing controversial about different texts having different meanings. Controversy arises only when interpreters ascribe different meanings to what they regard as the same text” (tłum. moje – A.W.); Steven Knapp, Walter Benn Michaels, „A Reply to Richard Rorty: What Is Pragmatism?”, w: *Against Theory. Literary Studies and the New Pragmatism*: 140. Dalej twierdzą oni zaś, że kontrowersja rodzi się wtedy, kiedy powstaje niezgoda co do intencji konkretnego autora dotyczącej konkretnego tekstu. Do zagadnienia w gruncie rzeczy nikłego nowatorstwa podobnych stwierdzeń powracam w dalszej części artykułu.

najoczywistszym dla literaturoznawców intencja oznacza przede wszystkim wspomniane już świadome, wolicjonalne stworzenie dzieła przez podmiot. Takie rozumienie ugruntowała właśnie fenomenologia Ingardena, która – co niezwykle ważne – nie wiązała jednoznacznie warstwy znaczeń tekstu z intencją autorską, jak w radykalnym geście czynią to Michaels i Knapp. Teoria Ingardenowska pozostawiała wszak tak zwane miejsca niedookreślenia, czyli te przestrzenie możliwych znaczeń dzieła, które zależne są od interpretacji czytelniczej. Mówiąc ogólniej, „klasyczna” fenomenologia literaturoznawcza traktowała utwór literacki niekoniecznie jako zredukowaną do określonej esencji całość, ale jako byt w pewnym sensie otwarty, który jawi się czytelnikowi ze wszystkimi konsekwencjami owego indywidualnego, konkretnego „jawienia się”.

Powrót do kontekstu fenomenologii jest przy tym niezwykle znaczący dla metodologicznej krytyki myśli Michaela. Jakkolwiek amerykański badacz najczęściej kwalifikowany jest jako pragmatysta, w jego myśli doszukiwać się możemy wpływu fenomenologii Husserlowskiej, choć jest to wpływ w gruncie rzeczy utajony. Dostrzeżenie go ma jednak niebagatelne konsekwencje dla myśli intencjonalistycznej, zwłaszcza w kontekście tytułu omawianego artykułu: *Against Theory* oznacza wszak „przeciwko teorii”, tymczasem teoria stanowi w myśli Edmunda Husserla jedno z najważniejszych pojęć filozoficznych i metodologicznych. Badając owe kwestie, warto posłużyć się jedną z wczesnych prac Jürgena Habermasa, zatytułowaną *Interesy konstytuujące poznanie*, w której filozof analizuje jeden z głównych problemów europejskiej filozofii pojmowanej jako pewna całość. Przedmiotem jego badania jest tam bowiem zagadnienie teorii, jej definicji i proveniencji oraz łączności teorii z praktyką – tu wracamy do fundamentalnego dla polskich krytyków problemu, czyli emancypacji – i zagadnienie tak zwanej teorii czystej¹⁸.

Jak wskazuje Habermas, starożytna filozofia głosiła niezależność refleksji mądrościowej od czegoś, co określić możemy mianem „świata życia”. Uprawianie teorii rozumiane było jako kontemplacja kosmosu – wszechświata, który rządzi się stałymi prawami, zapewniającymi jego harmonię. Poprzez tego typu namysł osoba dokonująca refleksji odcina się od swoich partykularnych doznań, namietności czy doświadczeń i zyskuje dostęp do kosmicznego ładu. Zgodnie z klasycznymi założeniami filozofii europejskiej teoria w stanie czystym daje nam zatem szansę na emancypację; emancypacja ta rozumiana jest nie w kontekście *stricte* politycznym, ale jako wyzwolenie od rządzonego przypadkowymi namietnościami i jednostkowymi interesami „świata życia” w imię poznawczego obiektywizmu.

Tę wizję teorii dziedziczy myśl nowoczesna, choć oczywiście zachodzą w niej pewne zmiany. Romantyczna filozofia i teoria sztuki – Habermas wskazuje na przykład Fryderyka Schellinga – odrzuciła przekonanie o konieczności uprawiania teorii w tym sensie, że nieobligatoryjne stało się poszukiwanie czy kontemplowanie uniwersalnego ładu. Zamiast konieczności wybrała ona wolność, co miało oczywiście swoje konsekwencje w teorii sztuki i sprzecznie wobec klasycznych ujęć normatywnych. Wolność, którą proklamują idealisci, nie jest jednak swobodą – jest postępowaniem zgodnym z rozsądną wolą, a tym samym zyskuje ponownie

¹⁸Jürgen Habermas, „Interesy konstytuujące poznanie”, tłum. Lech Witkowski, *Colloquia Communia* 19 (1985): 158–169.

wymiar etyczny: rozumne jest to, co przyczynia się do harmonijnego działania wspólnoty. Uprawianie wolnej teorii czy uprawianie teorii w imię wolności, teorii, która nie jest spętana wymogami praktyki – rozumianej tu nadal klasycznie, jako przydatność czy użyteczność wobec „świata życia” – prowadziło bowiem według idealistów do samodoskonalenia podmiotu i jego lepszej komunikacji z innymi podmiotami, znajdując ostatecznie przełożenie na rzeczywistość. Ów prymat teorii ponad praktyką – teorii, która daje nam wolność samodoskonalenia – zerwał Karol Marks, według którego teoria ma rację bytu o tyle, o ile służy praktyce niejako bezpośrednio, bez ogniwa w postaci indywidualnych podmiotów: jego system filozoficzny jest całościowo podporządkowany przekształceniu rzeczywistości przez teorię.

Wytyczona przeze mnie linia filozofii klasycznej, inspirowana właśnie Habermasem, pokazuje, że na polu myśli europejskiej działamy w przestrzeni różnych realizacji jednego celu – emancypacji. Ujmujemy ją jednak za pomocą różnorodnych definicji i dochodzimy do niej rozmaitymi sposobami. Habermas jako przedstawiciel szkoły frankfurckiej należy zaś do formacji, która usiłowała pogodzić drogi filozofii w zakresie definiowania ról czy statusu teorii i praktyki. Szkoła frankfurcka sugerowała ich koegzystencję: z jednej strony praktyka wpływa na teorię, ponieważ nie ma teorii, która byłaby budowana bez założeń umiejscowionych w „świecie życia”; nie ma poznania – tu odwołuję się do tytułu jego artykułu – które nie byłoby poparte żadnym, choćby idealistycznym (sic!) interesem. Z drugiej jednak strony owego „świata życia” nie można emancypować bez odwołania do teorii, która nadaje nam poznawcze ramy.

Habermas pod koniec omawianego tekstu skupia się na filozofii Husserla. Według autora teorii rozumu komunikacyjnego Husserl poprzez swoją słynną koncepcję fenomenologii usiłował restytuować pierwotne, starożytne rozumienie teorii już po krytyce marksistowskiej. Redukcja fenomenologiczna jako główna metoda poznania całkowicie obiektywnego i niezależnego od jakichkolwiek warunków zewnętrznych czy jakiegokolwiek przygodności spełniała, jego zdaniem, wyróżniki teorii czystej. Całkowicie odcinała się ona bowiem od jednostkowych uwarunkowań poznawczych czy partykularnych doświadczeń w procesie destylowania fenomenów z wszelkiej przypadkowości. Fenomenologia jest całkowicie oderwana od praktyki, służy czystemu poznaniu i w tym sensie daje nam szansę na najpełniejszą emancypację od materialnych uwarunkowań, które zaciemniają poznanie.

Przełożmy owe dyrektywy – które nigdy nie zostały zresztą spełnione na gruncie filozofii, ponieważ Husserlowski projekt krytyki fenomenologicznej nie został skończony – bezpośrednio na literaturoznawczą praktykę interpretacyjną, pomijając Ingardenowski filtr. Proces interpretacji tekstu literackiego miałby nas wówczas doprowadzić do meritum znaczenia: tego, co oczywiste, jasne, nieprzypadkowe. Zwróćmy uwagę, że właśnie o tym Kaczmarek pisał w tekście *Czym nie jest intencja*¹⁹: definiował tam interpretację jako proces selekcji tego, co w tekście nieprzygodne, od tego, co – zmieniając poetyckie określenie „świat życia” – określić można mianem warunków konsumpcji tekstu, partykularnymi przeżyciami czytelnika. We wstępie do *Kształtu znaczącego*, jedynej przetłumaczonej w całości na język polski publikacji

¹⁹Kaczmarek, „Czym nie jest intencja. Odpowiedź Dawidowi Kujawie”.

Michaelsa²⁰, czytamy zaś już nie tylko o procesie lektury tekstu, lecz także o jego materialnych wymiarach. Amerykański badacz pisze o rugowaniu wszelkich przypadkowych elementów z dzieł literackich tak, aby tekst pozostał tym samym tekstem niezależnie od tego, jak i gdzie został przyswojony – czy, dodajmy, jak został powielony. Badacz usiłuje zatem uniezależnić rozumienie sensów dzieła od wszelkich kontekstów materialnych, ale jednocześnie postuluje, że intencja została zatrzymana w ustabilizowanej, niejako zuniwersalizowanej formie konkretnego tekstu. Tekst ten nie ma dla niego jednak wymiaru materialnego w tym sensie, że na jego znaczenie nie wpływają czynniki pokroju wielkości czy rodzaju czcionki, papieru itd. Ich wizja dzieła literackiego jako czegoś wydestylowanego z wszelkich przypadkowych, niezaplanowanych elementów łączy się zatem ściśle z modernistyczną ideologią formy. Wymaga ona bowiem traktowania utworów jako skończonych, esencjalnych całości, które są niezależne nie tylko od intencji czytelniczej, ale i od wpływu (kolejnych) redakcji, edycji czy przekładów (choć intencjonalizm ma na to oczywiście pewną odpowiedź: kolejne wydania mogą wprowadzać błędy, a przy przekładzie możemy mówić o wieloautorstwie)²¹.

Takie rozumienie intencji niekoniecznie jest materialistyczne, jak chciał tego Kaczmarowski²². Pozostaje ono silnie antypsychologistyczne – Knapp i Michaels korzystają ze ściśle językoznawczych i filozoficznych kategorii. Historyczny autor interesuje zatem amerykańskich badaczy znacznie mniej niż zapisana w tekście intencja, co znów kieruje nas w stronę fenomenologii. Metodologia ta zbliża się zaś w zakresie wizji podmiotowości do strukturalizmu i „podmiot tworzący” nie oznacza w niej fizycznej postaci, ale raczej – ujmując całość w kontekście teorii strukturalizmu komunikacyjnego – wyzwolony z cielesności i konkretności, częściowo wirtualny funktor tekstu²³. Tekst stanowiłby w tym ujęciu materializację intencji, jednak całkowicie niezależną od warunków cyrkulacji czy reprodukcji, a zatem także poddaną redukcji fenomenologicznej²⁴.

Zauważmy zatem, że fenomenologiczne traktowanie intencji, podmiotu tworzącego i tekstu, zabezpiecza analizowaną koncepcję przed zarzutami o promowanie zbanalizowanej wersji intencji autorskiej („co autor miał na myśli?”) i jednocześnie przed stawianymi przez Kujawę posądzeniami o reprezentacjonizm – w przedstawionym tu rozumieniu tekst nie reprezentuje intencji autora, ale jest z nią tożsamy. Sama intencja niekoniecznie oznacza natomiast „myśl” historycznej postaci, która podpisała się pod tekstem. Znaczenie – intencja – pozostaje raczej pewnym punktem dojścia interpretacji redukującej wszystko, co przygodne.

²⁰Walter Benn Michaels, *Kształt znaczącego: od roku 1967 do końca historii*, tłum. Jan Burzyński (Kraków: Korporacja Ha!art, 2011).

²¹O wpływie edytorstwa i innych czynników materialnych na znaczenie tekstów – zob. np. John Bryant, *Płynny tekst: teoria zmienności tekstu i edytorstwa w dobie książki i ekranu*, tłum. Łukasz Cybulski (Warszawa: IBL PAN, 2020).

²²Por. Kaczmarowski, „Materializm jako intencjonalizm. O możliwości «nowomaterialistycznej» krytyki literackiej”.

²³Tak relacje te definiowano w znanej teorii komunikacyjnej Aleksandry Okopień-Sławińskiej („Relacje osobowe w literackiej komunikacji”, w: *Problemy socjologii literatury*, red. Janusz Sławiński (Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1971), 109–125).

²⁴W tym sensie możliwe zastosowania pojęć materializmu, materialistyczności czy samej materii domagałyby się głębszego zbadania i rozróżnienia – omawiane przeze mnie użycia (materialności tekstu w kontekście intencji i w kontekście cyrkulacji tekstu w przestrzeni społecznej, materialności autora historycznego i niematerialności autora jako podmiotu tekstowego) zdają się wzajemnie nieredukowalne.

Zaproponowana tu perspektywa fenomenologiczna wydaje się więc sprzyjać koncepcji Michaela i Knappa, choć w obliczu niskiej popularności fenomenologii we współczesnych polskich badaniach może być to zaskakujące (jakkolwiek nie musi być wcale zaskakująca na gruncie amerykańskim²⁵). Takie ujęcie intencjonalizmu wiąże się jednak z jeszcze ciekawszymi konsekwencjami. Fenomenologia jest, powtórzmy, teorią czystą – a teoria odnosi się do tego, co obiektywne, niezmiennie, stałe, nieuwarunkowane przez jednostkowy podmiot percypujący. Na gruncie amerykańskim Michaels najczęściej postrzegany jest natomiast jako pragmatysta. „Klasyczny” pragmatyzm stanowi zaś w pewnym sensie tradycję alternatywną dla słownika klasycznej filozofii europejskiej, zastępując dyskusje teoriopoznawcze odwołaniem do *common sense*. Pojęcie to zwykle tłumaczymy na język polski jako „zdrowy rozsądek”; odwołując się do niego, zakładamy, że nasza publika posiada jednakową, naturalną wiedzę o świecie i intuicję poznawczą, dzięki której pewnych kwestii nie musimy analizować. Podobne myślenie jest wyraźnie widoczne u Michaela i Knappa – skrywa ono jednak, jak widzimy, bardzo mocną teoretyczną podbudowę: badacze stawiają uniwersalne tezy, których w żadnym wypadku nie da się empirycznie zweryfikować.

Najwyrazistszy byłby tu może przykład mający unaocznić osobom czytającym, jak przekonanie o sensowności tekstu wypływa z wiedzy, że został on stworzony przez podmiot. Autorzy przedstawiają bowiem w *Against Theory* hipotetyczną sytuację, w której na dziewiczą plażę trafia człowiek i zauważa obecne na piasku kreski układające się w coś, co przypomina wiersz. Michaels i Knapp podają przy tym, co dość istotne, bardzo konkretny utwór – *A Slumber did my Spirit Seal* Williama Wordswortha²⁶. Przywoływany przez nich przykład można rozumieć na dwa sposoby: osoba stykająca się z tego typu kreskami nie uzna ich za znaki, więc nie uzna tego, co przypomina utwór literacki, za faktyczny utwór literacki. Założy raczej, że przypadkowy układ żłobień, przypominający tekst, nie jest w istocie tekstem – tak wyglądałoby według intencjonalistów konsekwencje odsunięcia figury autora z pola widzenia. Natomiast rozpoznanie układu kresek jako wiersza prowadzi nas do założenia, że istnieje autor tych słów (nawet jeśli miałyby nim być podmiot nieludzki, taki jak chociażby fala) – lub, dodajmy, że istnieje podmiot, który je w danym miejscu powielił.

Teoria fenomenologiczna ma na celu uniezależnienie znaczenia od kontekstu przyswajania; wiersz Wordswortha powstał zaś, przyjmując założenia autorów, intencjonalnie i posiada ostateczną, ustaloną formę znakową, która powinna być niezależna od przypadkowych kontekstów (np. metod reprodukcji). Odwołując się zatem do rozumienia fenomenologicznego, można byłoby stwierdzić, że na plaży Michaela i Knappa spotkaliśmy się nie z czymś, co wiersz przypomina, ale właśnie z wierszem – niewiadoma natomiast byłaby jedynie droga jego cyrkulacji, która jednak i tak nas nie interesuje, ponieważ wyemancypowaliśmy się z kontekstu przypadkowych warunków materialnych. Wiersz będzie zatem wierszem wszędzie – także tam, gdzie nigdy nie powstała ludzka stopa. Takiemu rozumieniu zdają się też zazwyczaj sprzyjać amerykańscy badacze, w tym miejscu jednak konsekwentnie

²⁵ Neofenomenologia była przedmiotem krytyki m.in. Rity Felski, komentującej powrót do „bezkontekstowej”, formalistycznej lektury w obecnych amerykańskich badaniach literackich. Rita Felski, *Urzeczenie. O sztuce i przywiązaniu*, tłum. Agnieszka Budnik i Agnieszka Waligóra (Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2022), 67.

²⁶ Knapp, Michaels, „Against Theory”, 15–16.

opowiadający się za koniecznością przywołania jakiegokolwiek rodzaju podmiotu, który mógł powielić owe znaki, lub uznaniu ich za przypadkowe żłobienia. Zauważmy jednak, że opisany eksperyment z samej swej definicji – to znaczy dzięki założeniu istnienia bezludnej plaży – jest niemożliwy do faktycznego, empirycznego przeprowadzenia, a zatem pozostaje czysto teoretyczny. Może to ponownie świadczyć o ugruntowaniu koncepcji właśnie w klasycznej myśli fenomenologicznej.

Za pragmatystę moglibyśmy uznać Michaela jedynie w momencie, w którym kreski na plaży nie zostałyby rozpoznane jako wiersz, choć ten sam ich układ napotkany w książce, muzeum czy na ścianie budynku nie wydawałby się nam kontrowersyjny, ponieważ są to przestrzenie postrzegane jako możliwe miejsca świadomej prezentacji dzieł sztuki. W tym sensie Michaelsowskie znaki na plaży byłyby bliższe Duchampowskiemu pisuarowi – który w toalecie stanowi przedmiot użytkowy, lecz w muzeum obiekt o wartości artystycznej – niż klasycznej fenomenologii Husserlowskiej. Warto przypomnieć słynny pragmatystyczny artykuł *Czy na tych ćwiczeniach jest tekst?* Stanleya Fisha, w którym analizie poddawana jest seria przypadkowych słów²⁷. Proces interpretacji prowadzony jest tam właśnie ze względu na kontekst funkcjonowania owych wyrazów – sytuację zajęć akademickich, gdzie swoją drogą w grę wchodzi także kontekst „poznawczej hierarchii”: wykładowca skłania studentów do interpretowania bezsensownego układu wyrazów, co zasadniczo widzieć możemy jako milczące wskazanie im, że posiada on pewne znaczenie. Michaels i Knapp występują jednak wyraźnie przeciwko takiej wizji pragmatyzmu, pytając o podmiotowość stojącą za tekstem, a nie o warunki jego przyswajania, co stanowi osobną i niezwykle interesującą kwestię – Fish spotyka się wszak z krytyką w samym *Against Theory*²⁸.

Pozostaje nam natomiast pytanie o to, jakie konsekwencje ma dematerializacja autora przy jednoczesnym specyficznym zmaterializowaniu intencji w postaci tekstu. Kaczmarek przekonuje w tekście *Czym nie jest intencja*, że jest ona zapisana w dziele. Problem jednak w tym, że definiowanie interpretacji jako konstruowania przekonywającej opowieści o tym, co wyczytaliśmy z dzieła, nie potrzebuje w gruncie rzeczy metodologicznego założenia o intencji jego autora. Natomiast pytanie o intencjonalną proveniencję tekstów, z którymi się stykamy, odwołujące się do drugiego możliwego rozumienia intencjonalności, niekoniecznie stanowi uniwersalny czytelniczy odruch – Michaels i Knapp nie zaproponowali wszak empirycznego badania odbiorczych przyzwyczajęń i nie znamy dominującej poznawczej reakcji na serie kresek widoczne w rozmaitych przestrzeniach; ich rozważania są czysto abstrakcyjne. Przy tym wszystkim trzeba też zauważyć, że badacze poruszają się głównie na gruncie antropocentrycznej kultury nowoczesnej i jej wizji autorstwa – ich pytanie o sprawczość morza w zakresie pisania poezji nie wydaje się zaproszeniem do dyskusji o pozaludzkich podmiotach tworzących – tymczasem pojęcie to jest historycznie zmienne i uwarunkowane kulturowo, nie zaś uniwersalne²⁹. Ten ostatni wątek pojawia się zresztą w polskiej recepcji owej myśli:

²⁷Stanley Fish, „Czy na tych ćwiczeniach jest tekst?”, tłum. Andrzej Szahaj, *Teksty Drugie* 3 (2000): 197–211.

²⁸Stanley Fish, „Consequences”, w: *Against Theory. Literary Studies and the New Pragmatism*, 106–131; Richard Rorty, „Philosophy without Principles”, w: *Against Theory. Literary Studies and the New Pragmatism*: 132–138; Knapp, Michaels, „A Reply to Richard Rorty: What Is Pragmatism?”, 139–146.

²⁹Nie musimy sięgać tu do modnych nowych materializmów i ich nieantropocentrycznych definicji podmiotu – wystarczy pomyśleć o jeszcze przednowoczesnych praktykach, takich jak pisanie automatyczne ugruntowane w spirytyzmie.

Kaczmarek wspomina o intencjach nieuświadomionych czy o tym, że wirtualną intencję stojącą za tekstami możemy przypisać na przykład Wielkiej Rewolucji Francuskiej³⁰. Stanowi to zresztą w pewnym zakresie polemiczne rozwinięcie analizowanych już, „pozacielesnych”, lecz wciąż ściśle ludzkich wizji autorstwa, reprezentowanych przez optyki strukturalne i fenomenologiczne; dziś do dyskusji nad owymi kwestiami moglibyśmy dopisać zagadnienie twórczości generowanej przez sztuczną inteligencję.

Oczywiście, intencjonalizm dostarczać może odpowiedzi na postawione zarzuty – część z nich została już wskazana (m.in. wspomniane pojęcie błędu czy wieloautorskości). Są to jednak odpowiedzi potencjalnie zdradzające podatność koncepcji na nadużycia. Intencjonalizm usiłuje nas bowiem zabezpieczyć przed poszukiwaniem sensów tam, gdzie ich nie ma – przed konstruowaniem znaczeń oraz poświęcaniem czasu i energii na rozważania o tym, gdzie i w jaki sposób sensy istnieją. Tekst „bezsensowny” został intencjonalnie napisany jako „bezsensowny”; wieloznaczność została intencjonalnie zaplanowana jako wieloznaczność; przypadkowe słowa, które bohater *Czy na tych ćwiczeniach jest tekst?* każe interpretować studentom, zostały intencjonalnie spisane jako przypadkowe, a intencją ich autora było sprowokowanie studentów do refleksji.

Podobne rozstrzygnięcia bywają tyleż proste, co w gruncie rzeczy puste: tak rozumiane interpretacje intencjonalistyczne banalizują dyskusję o literaturze. Intencjonalizm analizowany w kontekście filozofii języka, przypomnijmy, prowadzić zaś może do paradoksów – tożsamość intencji i znaczenia umożliwia nam założenie, że każde możliwe do wyczytania znaczenie jest intencjonalne, co rozbijałoby podstawowy koncepcji. Propozycja Michaela i Knappa jest obwarowana bardzo poważnymi założeniami teoretycznymi. Stwierdzenie, że znaczenie dzieła pozostaje tożsame z intencją autorską, jest twierdzeniem uniwersalizującym i w gruncie rzeczy niemożliwym do zweryfikowania (*vide* przykład z dziką plażą), a zatem czysto metafizycznym. Myśl ta popada zatem w wewnętrzną sprzeczność, komplementarną zresztą wobec wewnętrznej sprzeczności interpretacji poststrukturalnych: intencjonalizm jest czystą teorią krytykującą skupienie na teorii, skrajnie zaś otwarte na różnorodność interpretacji perspektywy poststrukturalne muszą być otwarte także na interpretacje uniwersalizujące.

Intencjonalizm miał służyć uproszczeniu procesu interpretacji dzięki usunięciu z pola widzenia rozważań teoretycznoliterackich, ale też – co dostrzegamy dzięki przemilczeniu metafizycznych założeń koncepcji – teoriopoznawczych. Jak jednak widzimy, zyski, które nam oferuje, przy głębszym badaniu okazać się mogą problematyczne. Ostatecznie też kwalifikacja intencjonalizmu jako optyki antyteoretycznej posiada jeszcze jeden istotny kontekst: zauważmy, że prawdziwa antyteoretyczność – czyli, zgodnie z zaproponowaną lekturą Habermasa, przekonanie o tym, że nie istnieje żadna całość, którą możemy refleksyjnie objąć, żaden porządek rzeczywistości czy naszego poznania – ma zupełnie inne konsekwencje, niż jest to wskazane w artykule Knappa i Michaela. To właśnie antyteoretyczność wystawia nas

³⁰ W tekście *Czym nie jest intencja*. Odpowiedź Dawidowi Kujawie Kaczmarek stwierdza bowiem na przykład: „Klasowe czy ideologiczne uprzedzenia autora, jego perspektywa, będą często widoczne w dziele, nawet jeśli on ich tam nie dostrzega. Krytyk może o nie zasadnie pytać – krytyk-marksista pytać o nie powinien”.

na wszelkie indywidualne, partykularne i doświadczeniowe interpretacje, wobec których sprzeciw podejmują intencjoniści. Interpretacje prawdziwie antyteoretyczne – subiektywne, uzależnione od intencji czytelnika – są natomiast właściwe w największej mierze optykom poststrukturalnym, które negują stabilne odniesienia znakowe³¹, co zbliża klasyczną teorię poznania i teorię literatury. Ona także zajmuje się bowiem kwestią uniwersalnych zasad rządzących poznaniem – w tym wypadku interpretacją.

Antyteoretyczność (literatury) wypływa z bardzo konkretnych przesłanek: antyteorie powstały w obliczu kryzysu klasycznej wizji teorii, która zapewniała istnienie sfery obiektywności. Tymczasem w obliczu niemożliwości ustalenia obiektywnych, trwałych, stabilnych referencji znaków jedynym sposobem na uniknięcie przechwycenia i skapitalizowania znaków okazuje się właśnie przekonanie o absolutnej niestabilności i płynności ich odniesień. Sprawia to, że interpretacji nie można sfinalizować. Jeśli natomiast jest ona niewyczerpywalna, nie może ulec żadnemu dyskursowi – nie może zostać wykorzystana jako mechanizm opresji.

Zauważmy na koniec, że kryzys teorii wypłynął zatem z samego wnętrza myślenia teoretycznego – możemy zlokalizować go w pewnej luce, która powstała w systemie niemieckiego idealizmu. Rozszczelnienie go sprowokowało problem wzniosłości, jaki pojawia się u Kanta, Hegla i szeregu innych myślicieli. Wzniosłe jest bowiem to, czego nie można przedstawić – to, co jest wielkością, która jest niewymierna, niepoliczalna, nieogarnialna, a zatem niemożliwa do steoretyzowania. W tym sensie poststrukturalizm okazuje się odmiennym postrzeganiem możliwej emancypacji, dostrzegającym niedostatki myślenia teoretycznego i wyzyskującym zachodzącą w nim nieścisłość w celu obrony podstawowego celu refleksji mądrościowej: wolności. Warto zatem zauważyć, że w obrębie wszystkich przywołanych metodologii – fenomenologii, dekonstrukcji czy pragmatyzmu – wciąż poruszamy się w przestrzeni problematyki emancypacji i wokół niej krążyli także Kaczmarek, Żurek i Kujawa.

W tym sensie intencjonalizm wpisuje się w emancypacyjne dążenia myśli zachodniej, stając się specyficznym wyrazem pragnienia powrotu do faktycznej, mocnej teorii po okresie myśli słabej – teorii, która pozwoli na formułowanie mocnych tez dotyczących tekstów czy na restytucję pojęcia prawdy po jej neoliberalnej i ponowoczesnej kompromitacji. Pragnienie to wydaje się czymś naturalnym i interesującym po doświadczeniach humanistyki drugiej połowy XX i początku XXI wieku. Intencjonalizm jako taki nie jest jednak wcale zabezpieczony przed krytyką formułowaną z perspektyw poststrukturalnych – także dlatego, że jest zapożyczony we wspomnianej już myśli klasycznej i oświeceniowej, a zatem pozostaje wpisany w rytm przemian filozofii zachodniej. Dzięki swym korzeniom pozostaje on też w pewnym sensie chronologicznie wcześniejszy od krytyki przeprowadzonej przez między innymi dekonstrukcję – i, jak widzieliśmy, w wielu wypadkach nie wytrzymuje starcia z możliwymi do postawienia na jej gruncie zarzutami. Nader często ujawnia także, jak paradoksalnie bliski jest tym optykom, którym się przeciwstawia.

³¹Takie myślenie o antyteoretyczności jest zresztą świetnie ugruntowane w polskich badaniach – wystarczy pomyśleć o Anty-teorii literatury Anny Burzyńskiej, poświęconej dekonstrukcji Jacques'a Derridy (Kraków: Universitas, 2006).

Ostatecznie analiza założeń intencjonalizmu prowadzi do istotnego pytania: jeśli liczyłyby się tylko intencje, po co w ogóle czytać teksty literackie? Jak się wydaje – i jak zdaje się przekonywać Kaczmarowski³² – ze względu na formę wypowiedzenia: być może więc i intencjoniści zgodziliby się ostatecznie, że w literaturze chodzi nie tyle o sensy, ile o sposoby ich budowania. W tym zakresie perspektywa wrocławskiego krytyka okazuje się zaskakująco zbieżna z antyrepresentacjonistyczną wizją Kujawy wskazującego na tekstową formę jako generator alternatywnych światów. W tekście *Czym nie jest intencja* wrocławski krytyk opowiada się za immanencją intencji, która pochodzi od autora, lecz ujęta w określonej formie staje się jej nieodłączną częścią – intencja staje się bazą autonomii tekstu. Owe zaskakujące podobieństwa w punktach wyjścia i dojścia obu stron owej polemiki wydają się jednak materiałem na inną dyskusję, uwzględniającą rozmaite trudności z proponowanym tu wykorzystaniem pojęcia intencji.

³²Badacz wspomina o wadze analizy formy czy o sposobach formalnego budowania tekstu. Paweł Kaczmarowski, „Czym nie jest intencja. W odpowiedzi Dawidowi Kujawie”.

Bibliografia

- Bryant, John. *Płynny tekst: teoria zmienności tekstu i edytorstwa w dobie książki i ekranu*. Tłum. Łukasz Cybulski. Warszawa: IBL PAN, 2020.
- Burzyńska, Anna. *Anty-teoria literatury*. Kraków: Universitas, 2006.
- Felski, Rita. *Urzeczenie. O sztuce i przywiązaniu*. Tłum. Agnieszka Budnik, Agnieszka Waligóra. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2022.
- Fish, Stanley. „Consequences”. W: *Against Theory. Literary Studies and the New Pragmatism*, red. William John Thomas Mitchell, 106–113. Chicago: University of Chicago Press Journals, 1985.
- – –. „Czy na tych ćwiczeniach jest tekst?”. Tłum. Andrzej Szahaj. *Teksty Drugie* 3 (2000): 197–211.
- Habermas, Jürgen. „Interesy konstytuujące poznanie”. Tłum. Witkowski. *Colloquia Communia* 19 (1985): 158–169.
- Kaczmarowski, Paweł. „Czym nie jest intencja. Odpowiedź Dawidowi Kujawie”. *Mały Format* 4-6 (2021). <http://malyformat.com/2021/07/czym-intencja-odpowiedzi-dawidowi-kujawie/>.
- – –. „Lewicy nie ma, albo o sprawczości tekstu (przy okazji Skurtysa o Okrasce)”. *KONTENT*, 2023. https://kontent.net.pl/dorażny#Lewicy_nie_ma_albo_o_sprawczoci_tekstu_przy_okazji_Skurtysa_o_Okrasce__CZ_1. https://kontent.net.pl/dorażny#Lewicy_nie_ma_albo_o_sprawczoci_tekstu_przy_okazji_Skurtysa_o_Okrasce__CZ_2.
- – –. „Materializm jako intencjonalizm. O możliwości «nowomaterialistycznej» krytyki literackiej”. *Praktyka Teoretyczna* 4 (2019): 191–239.
- – –. „Nieczułe narracje. O pewnym modelu zaangażowania w poezję”. *Mały Format* 1-3 (2021). <http://malyformat.com/2021/04/nieczule-narracje-o-pewnym-modelu-zaangazowania-poezji/>.
- Knapp, Steven, Walter Benn Michaels, „Against Theory”. W: *Against Theory. Literary Studies and the New Pragmatism*, red. William John Thomas Mitchell 11– 31. Chicago: University of Chicago Press Journals, 1985.
- – –. „A Reply to Richard Rorty: What Is Pragmatism?”. W: *Against Theory. Literary Studies and the New Pragmatism*, red. William

- John Thomas Mitchell, 139–146. Chicago: University of Chicago Press Journals, 1985.
- Kujawa, Dawid. „Czułość i nieczułość w jednym stały domu. Odpowiedź Pawłowi Kaczmarowskiemu”. *Mały Format* 1-3 (2021). <http://malyformat.com/2021/04/kujawa-kaczmarowski-polemika/>.
- – –. „Największy mankament poezji. Ciąg dalszy dyskusji z Pawłem Kaczmarowskim i Łukaszem Żurkiem”. *Mały Format* 7-9 (2021). <http://malyformat.com/2021/10/najwiekszy-mankament-poezji-ciag-dalszy-dyskusji-pawlem-kaczmarowskim-lukaszem-zurkiem/>.
- Markowski, Michał Paweł. *Pragnienie obecności. Filozofie reprezentacji od Platona do Kartezjusza*. Gdańsk: Słowo/Obraz Terytoria, 1999.
- – –. „Reprezentacja i ekonomia”. *Teksty Drugie* 4 (2004): 11–27.
- Michaels, Walter Benn. *Kształt znaczącego: od roku 1967 do końca historii*. Tłum. Jan Burzyński. Kraków: Korporacja Ha!art, 2011.
- Okopień-Sławińska, Aleksandra. „Relacje osobowe w literackiej komunikacji”. W: *Problemy socjologii literatury*, red. Janusz Sławiński, 109–125. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1971.
- Rorty, Richard. „Philosophy without Principles”. W: *Against Theory. Literary Studies and the New Pragmatism*, red. William John Thomas Mitchell, 132–138. Chicago: University of Chicago Press Journals, 1985.
- Szajnert, Danuta. „Intencja i interpretacja”. *Pamiętnik Literacki* 1 (2000): 7–42.
- Żurek, Łukasz. „Wiersz i gumowa kaczka. Odpowiedź Dawidowi Kujawie”. *Mały Format* 4-6 (2021). <http://malyformat.com/2021/07/wiersz-i-gumowa-kaczka-odpowiedz-dawidowi-kujawie/>.

SŁOWA KLUCZOWE:

I N T E N C J O N A L I Z M

Walter Benn Michaels

ABSTRAKT:

Artykuł stanowi głos w dyskusji krytycznej poświęconej problemowi interpretacji dzieł literackich, badając wykorzystywane w niej tradycje. Zawiera on próbę analizy intencjonalizmu Waltera Benn Michaelsa oraz jego polskiej recepcji we współczesnej krytyce literackiej. Przywołana zostaje polemika intencjonalistów (Pawła Kaczmarzkiego i Łukasza Żurka) ze zwolennikiem poststrukturalnej krytyki afektywnej Dawidem Kujawą, która toczyła się na łamach „Małego Formatu” w 2021 roku. Następnie przedstawione zostają uwagi metodologiczne do projektu intencjonalistycznego. Jakkolwiek Michaels najczęściej kwalifikowany jest jako pragmatysta, w jego myśli odnaleźć można znaczące elementy innej orientacji badawczej – fenomenologii. Owe zależności zostają zanalizowane w kontekście pojęcia teorii i wyprowadzone zostają z nich wnioski dotyczące możliwych sprzeczności w myśli intencjonalistycznej oraz jej polskich odczytaniach.

pragmatyzm

FENOMENOLOGIA

TEORIA LITERATURY

NOTA O AUTORCE:

Agnieszka Waligóra – z wykształcenia literaturoznawczyni i filozofka, jest aktywną krytyczką literacką i tłumaczką. Zajmuje się głównie współczesną liryką w kontekstach teoretycznych, filozoficznych i politycznych. W 2022 roku obroniła rozprawę doktorską poświęconą samozwrotności w polskiej poezji najnowszej. Laureatka Diamentowego Grantu, publikowała między innymi w „Przestrzeniach Teorii”, „Wielogłosie” czy „Przekładańcu”. (Współ) tłumaczyła na język polski Elaine Showalter, Emily Apter i Ritę Felski. Redaktorka naukowa publikacji *Nowy autotematyzm? Metarefleksja we współczesnej humanistyce* (Poznań 2021). Autorka książki *Nowy autotematyzm? Metarefleksja w poezji polskiej po roku 1989*. |